

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7

Partner wydania



Stanisław Seyfried

**Galeria Sztuki Gdańskiej**

Artur Baranowski – „Mój tata, mój mistrz”

▶ Str. 8

PARTNER WYDANIA  
Energia  
GRUPA ORLEN

**SPORT  
W SZKOLE**

▶ Str. 12



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 751 | 03.02.2023 r. ISSN 2544-2864

## 300 tys. zł na wojaże - gdańskie trampy

Mimo licznych publicznych lamentów na niedofinansowanie samorządów prezydent Gdańska A. Dulcikiewicz i skarbnik I. Kuś wydały w minionym roku 300 tys. zł na zagraniczne wojaże samorządowców. Najwięcej, 52,8 tys. zł, kosztowały podróże Macieja Buczkowskiego, wicedyrektora biura prezydenta; najdroższa wyprawa delegacji miejskiej do Neuss to 73,4 tys. zł. Jednostkowo najwięcej kosztował wyjazd architekta Gdańska Piotra Lorensa - blisko 15 tys. zł. Osiem wyjazdów Piotra Borawskiego, zastępcy prezydenta i szefa PO w Gdańsku, kosztowało budżet 39 tys. zł. - Opozycja - mówi Kazimierz Koralewski, szef klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska - niewiele wie o rezultatach tych wędrowek.

▶ Str. 2

## Piotr Dzik: Wigilia od 1991

24 grudnia ubiegłego roku po raz 31. odbyła się wigilia dla ubogich. Na pytania związane z wydarzeniem odpowiedział Piotr Dzik – przedsiębiorca, restaurator, gdański radny, pomysłodawca akcji.

▶ Str. 4

## Lekkoatletyczne gwiazdy w ORLEN Copernicus Cup

To będzie lekkoatletyczne wydarzenie zimy w Polsce! 8 lutego w Toruniu odbędzie się mityng ORLEN Copernicus Cup Toruń 2023, a wystartuje w nim wiele gwiazd światowego formatu.

▶ Str. 10

# Restytucja obrazu Arthura Bendrata



Andrzej Walas, gdański kolekcjoner i Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków podczas przekazania obrazu „Der Hafen-Kanal” Arthura Bendrata

Znajdujący się w spisie „Strat wojennych Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum) w Gdańsku” obraz „Der Hafen-Kanal” Arthura Bendrata kupiony do gdańskich zbiorów w 1908 roku po Wielkiej Wystawie w Berlinie, powraca na swoje miejsce. ▶ Str. 4



## Posterunek Straszyn

Dym wokół KPO dalej ściele się od mediów po Sejm. Kolejna nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym trafiła teraz do Senatu. Jeszcze przed głosowaniem w parlamencie

odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Sprawiedliwości. Tam opozycja zgłosiła 14 poprawek. Znając „totalnych”, jak własną kieszeń, domyślałem się, że kiedy ustawa trafi do Senatu tamtejsza opozycyjna większość zgłosi nie mniej ni więcej tylko 14 poprawek powtarzając historię z Komisji. I słowo Ciałem się stało. Teraz obie strony oskarżają się wzajemnie o niekonstytucyjność swoich rozwiązań, co w zasadzie nie ma żadnego znaczenia, ponieważ o konstytucyjności przegłosowanego prawa decyduje tylko i wyłącznie Trybunał, a póki co, przyjmuje się a priori, że uchwalone prawo jest za zgodne z Konstytucją. Jakie więc poprawki wniosła ta Izba Refleksji i Zadumy? Wniezione przez Senat poprawki zakładają zniesienie Izby

Odpowiedzialność Zawodowej Sądu Najwyższego (SN) i przeniesienie do Izby Karnej SN rozpatrywania spraw dyscyplinarnych m.in. sędziów, prokuratorów, adwokatów, notariuszy i radców prawnych. Zgodnie z poprawkami, do Izby Karnej trafią także sprawy immunitetowe sędziów i prokuratorów. Ale wg umowy z Komisją Europejską nego-

## Dym w Senacie

cjowaną przez min. ds. Unii Europejskiej Szymona Szymonowskiego vel Sęka sprawy dyscyplinarne sędziów miałby rozpatrywać Naczelny Sąd Administracyjny (poprzednio rozpatrywała to Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN). Na mocy senackich poprawek, orzeczenia wydane przez poprzedniczkę Izby Odpowiedzialności Zawodowej - Izby Dyscyplinarnej SN - uznano by za nieważne i pozbawione skutków prawnych, a toczące się postępowania wszczęte

w tej izbie zostałyby umorzone. Poprawki przewidują też niezwłoczne przywrócenie do orzekania wszystkich sędziów zawieszonych przez Izbę Dyscyplinarną na uprzednio pełnione stanowiska. Czyli Tuleya et consortes (kasta) górą. Dalej uprawnionymi do orzekania ws. tzw. testów bezstronności byłiby wyłącznie sędziowie posiadający co najmniej siedmioletni staż pracy w SN, czyli powołani przed reformą przepisów dotyczących ukształtowania KRS. W poprawkach zaproponowano, żeby z wnioskiem o przeprowadzenie takiego testu mogli wystąpić też poszczególni sędziowie, a nie tylko składy sędziowskie. Czyli rozwalki systemu sądownictwa ciąg dalszy. Czyli nici z kasy KPO, bo opozycja w Senacie chce jeszcze bardziej wzmocnić pozycję kasty, a brak pieniędzy z Unii zwalić na PiS. Jasno wypowiedział się na ten temat poseł opozycji Michał Kamiński zwany „Misiem” - ... jeżeli boimy się, co propaganda robi z nami, jeśli zgłoszujemy przeciwko rządowi, to dlaczego nie boimy się, co robi propaganda z mózgiem wyborców, jak dostaną obietnicę pieniędzy z UE? Słowa te są kwintesencją „starań” opozycji o dobro obywateli i otrzymania przez Państwo Polskie pieniędzy z KPO.

Andrzej Potocki



## F(ig)raszka

Gwardia straży chlubą  
miasta  
jest porządek no i basta  
Ciężka jest kierowców dola  
wszędzie tropi ich kontrola  
Choćby droga niczym  
wiejska  
tam też dorwie ich straż  
miejska  
W radiowozach niczym  
trzmiele  
namierzają swoje cele  
Próżne prośby i błagania  
są mandaty do splacania

## Liczb

22 zł

cena biletu normalnego  
na pływalnie miejską w  
Gdańsku

300 zł

koszt wynajmu na mecz  
boiska trawiastego(?) przy  
ul. Zielonogórskiej.

19,5 tys. zł

cena wynajmu na mecz  
stadionu żużlowego.

## Cytat tygodnia

- Opozycja zapowiedziała  
wszystkie plagi egipskie, które  
spadną na Polskę(...) Miało  
nie być węgla. Polacy mieli  
marznąć, miało zabraknąć  
energii. Żadna z tych plag  
nie nastąpiła - poseł Janusz  
ŚNIADEK (PiS) w rozmowie z  
red. Jarosławem Popkiem.

- W rękach polskich leśników  
jest powierzchnia wielkości  
Czech. Ktoś z polskich  
decydentów PO i PSL  
(europosłowie Kopacz i  
Arhukowicz - red.) decyduje,  
by 1/3 Polski przekazać do  
zarządzania komuś innemu  
- Bartłomiej OBAJTEK,  
dyr. RDLP w Gdańsku w  
rozmowie z red. Michałem  
Pacześniakiem.

- Niemcy w II wojnie  
światowej prowadzili politykę  
zagłady polskich elit(...) przewidywano że mniej więcej  
80-85 proc. Polaków zostanie  
wymordowanych(...) to była  
swoiście pojęta inżynieria  
społeczna - dr Paweł WAROT,  
dyr. IPN w Gdańsku w  
rozmowie z red. Michałem  
Pacześniakiem.

„Gość dnia” - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# 300 tys. zł na wojaże - gdańskie trampy

Mimo licznych publicznych lamentów na niedofinansowanie samorządów prezydent Gdańsk A. Dulkiwicz i skarbnik I. Kuś wydały w minionym roku 300 tys. zł na zagraniczne wojaże samorządowców. Najwięcej, 52,8 tys. zł, kosztowały podróże Macieja Buczkowskiego, wicedyrektora biura prezydenta; najdroższa wyprawa delegacji miejskiej do Neuss to 73,4 tys. zł. Jednostkowo najwięcej kosztował wyjazd architekta Gdańsk Piotra Lorensa - blisko 15 tys. zł. Osiem wyjazdów Piotra Borawskiego, zastępcy prezydenta i szefa PO w Gdańsku, kosztowało budżet 39 tys. zł. - Opozycja - mówi Kazimierz Koralewski, szef klubu PiS w Radzie Miasta Gdańsk - niewiele wie o rezultatach tych wędrowek.

Rok 2022 w gdańskim magistracie to czas intensywnych kontaktów międzynarodowych liderów samorządu. Mimo trudności budżetowych, o których A. Dulkiwicz opowiadała niestrudzenie publiczności lokalnej wskazując na odpowiedzialność rządu za stan kasy, groza podatników wystarczyło na opłacenie kilkudziesięciu delegacji zagranicznych wartych 300 tys. złotych - to dwa razy tyle co w 2017. Nie ma wśród nich egzotycznych wypraw do Qingdao jak w 2017 czy pielgrzymki na audyencje papieska w celu wciśnięcia przez barierki ochronne na ręce Franciszka zaproszenia do Gdańsk. Nie oglądano też fokarium ani parkingu przy lotnisku, co wcześniej praktykowano.

- Prezydent Gdańsk nie ma w zwyczaju składania radnym wyczerpujących raportów ze swoich wojaży - zauważa nie po raz pierwszy radny K. Koralewski. - Opozycja niewiele wie o rezultatach rozlicznych wędrowek samorządowej administracji

- dodaje.

Najdroższą wyprawę urząd ufundował sobie do Neuss na 42. spotkanie miast Hanzy, organizowane przez miejską spółkę niemieckiego miasta. Z budżetu Gdańsk wydano na tę podróż ponad 73 tys. zł. Kwota ta obejmuje koszty delegacji m.in. A. Dulkiwicz, P. Borawskiego, M. Bonisławskiego, M. Buczkowskiego, M. Skarbek, J. Murawskiej, I. Brudkiewicz - transportu wyposażenia, zakupu miejsca pod stoisko, spotkania w restauracji Bellisimo, prawie 10 tys. zł za występ artystki, a także 109 zł opłaty za wstęp Honoraty Martin na bankiet. Inspirację intelektualną uczestnikom Hanzy zapewnił b. wicekanclerz i szef SPD Sigmar Gabriel, członek rada nadzorczych, Thyssenkrupp, Siemens i Deutsche Banku, opowiadający o kosmopolitycznej Europie.

Dwaj uczestnicy tej wyprawy, Maciej Buczkowski i Piotr Borawski, to najczęściej w ub. roku wysyłani z

magistratu w szeroki świat przedstawiciele samorządowego kierownictwa Gdańsk. 10 podróży M. Buczkowskiego kosztowało 52,8 tys. zł, a 8 wypadów P. Borawskiego 39 tys. zł. Za 34,9 tys. zł opłacono zagraniczne peregrynacje Piotra Grzelaka, pierwszego zastępcy prezydenta Gdańsk. Pozostali zastępcy - Monika Chabior, Alan Aleksandrowicz i Piotr Kryszewski - opuszczali Gdańsk rzadziej, łącznie ich zagraniczne zawodowe ekskursje to 29 tys. zł.

Najdroższą, wartą 14,9 tys. zł podróż zagraniczną w nieznanym, a w każdym razie w rejestrze nieujawnionym kierunku, A. Dulkiwicz i skarbnik Izabela Kuś opłaciły Piotrowi Lorensowi, architektowi Gdańsk. Był on też w Sztokholmie za 2,6 tys. zł co ujawnił i za 6,7 tys. zł udał się w nieznanym podatkowym celu i kierunku.

Zauważyć też wypada zagraniczną aktywność asystenta A. Dulkiwicz. Michał Wlazło zrealizował cztery

polecenia służbowe za 21 tys. zł, jedna z tych podróży wiodła do Brukseli, o pozostałych w rejestrze nie ma szczegółów. Jego szefowa w 2022 roku była w 6 podróżach zagranicznych, dwie z nich to Brema i Neuss, o trzech wiadomo niewiele, a jedna, kosztująca 66 zł, to wypad do Lwowa. Liczne wyjazdy do Brukseli w ramach obowiązków w Komitecie Regionów, opłaca Parlament Europejski, a A. Dulkiwicz rzetelnie sprawozdaje w oświadczeniu majątkowym środki publiczne otrzymane z budżetu UE, które stają się jej prywatnym dochodem. Czyni to zasadniczą różnicę w stosunku do praktyki jej poprzednika.

Samorządowy tramping w urzędzie budziłby mniej wątpliwości, gdyby jego skala, zakres merytoryczny i kierunki był wyczerpująco sprawozdawane radzie miasta. Urząd nie jest bowiem prywatnym biurem podróży...

GG

## Antykwariat Rejs poleca

„Podania i legendy wileńskie” Władysława Zahorskiego to książka polecana przez Annę Grześków, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Proponujemy czytelnikom książkę pod tytułem „Podania i legendy wileńskie”. Jest to zbiór 44 opowieści, które autor Władysław Zahorski zebrał pilnie wertując strony archiwów, kroniki klasztorne czy zapiski folklorystyczne. Najstarsze pochodzą z 1582 roku.

Władysław Zahorski był polskim lekarzem, działaczem społecznym, publicystą, ale też wielkim miłośnikiem Wilna, autorem wielu przewodników, albumów i poważnych monografii miasta. Żył w latach 1858-1927. Zmarł w Wilnie, został pochowany na cmentarzu bernardyńskim.

„Podania i legendy wileńskie” po raz pierwszy zostały wydrukowane w Wilnie w 1925 roku. Nasz egzemplarz jest pierwszym polskim powojennym wydaniem, ukazał się w oficynie wydawniczej „Graf” w 1991 roku.

W zbiorze autor umieścił utwory ukazujące wielonarodowość ówczesnego Wilna. Są tu legendy polskie, litewskie i żydowskie. Dodatkową atrakcją są barwne litografie autorstwa Ignacego Pinkasa z 1929 roku ukazujące historyczne fragmenty Wilna.

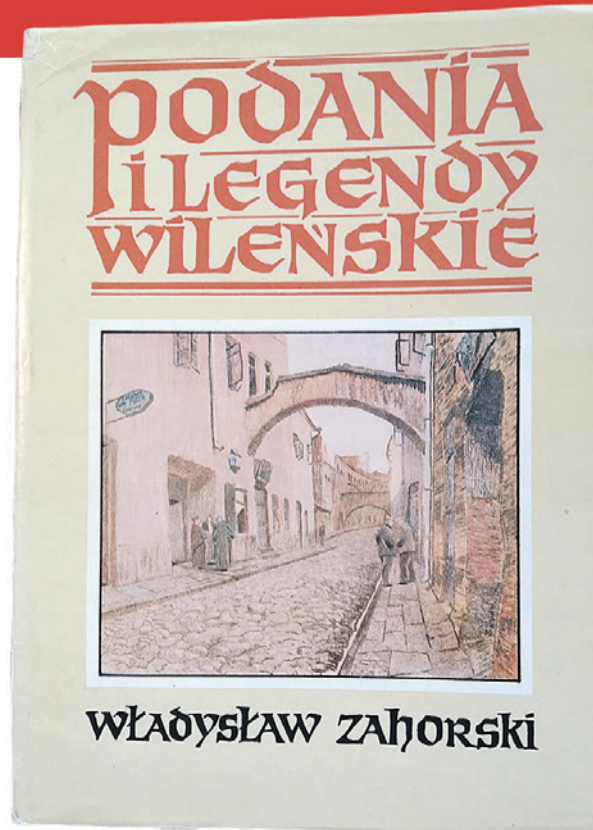
Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz

## Personalia

✓ Po niespełna dwóch latach pracy red. Artur Kielbasiński przestaje pełnić funkcję redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” i przechodzi do pracy w centrali „Polska Press”. Będzie zajmował się teraz koordynacją produkcji video w grupie. Jeszcze jako student prawa debiutował ponad 30 lat temu w „Gazecie Gdańskiej” sprawozdając kompetentnie sprawy sądowe i śledztwa prokuratury. Potem pracował m.in. w „Dzienniku Bałtyckim”, „Gazecie Wyborczej” i Radiu Gdańsk sprawnie poruszając się po rewirach gospodarczych - regionalnych i krajowych. Od zawsze kibic Arki Gdynia. Nowym naczelnym „DB” został red. Przemysław Szymańczyk pełniący także obowiązki szefa „Głosu Szczecińskiego” i „Głosu Dziennika Pomorza”...

✓ Nie ukrywał poirytowania Marek Rutka, b. asystent poselski Roberta Biedronia - wtedy Ruch Palikota - w Gdyni, gdy w trakcie kampanii wyborczej do sejmiku ujawnił jego aktywność gospodarczą w spółkach komunalnych w Słupsku. Gdy poseł został prezydentem tego miasta powołał swojego byłego asystenta do nadzoru na dwoma spółkami komunalnymi, z czasem został też pełnomocnikiem jego partii „Wiosna” na Gdynię i Słupsk. Zgodnie z dostępnym rejestrem od czerwca 2015 do października 2016 Marek Rutka był członkiem rady nadzorczej „Wodociągów Słupskich”, a już od sierpnia 2016 do lutego 2020 widniał w składzie rady nadzorczej Słupskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Wcześniej dojeżdżał też do Miastka, pilnować pracy zarządu Szpitala Miejskiego. Funkcję tę sprawował od listopada 2014 do września 2015. Okoliczności te, w tym zbieżność w czasie i przestrzeni politycznej wykonywania różnych funkcji, ujawniamy teraz spełniając wyrażone ongiś w „Wywiadówce” red. M. Rakowic w TVP 3 Gdańsk pragnienie transparentności. Na jawność dochodów w samorządzie, którą R. Biedroń deklarował nikt jednak nie liczy. Niedawno zaś jako poseł „Lewicy” M. Rutka został powołany przez prezydenta Andrzeja Dudę do Rady Mediów Narodowych. Wynagrodzenia jej członków są jawne, a prace łatwo połączyć z wykonywaniem mandatu posła. Co razem daje ok. 22 tys. zł co miesiąc z działalności politycznej hartującej lewicową tożsamość raczej lepiej niż drobne funkcje korporacyjne.







# zielone pojęcie

BLOG PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

## Fotowoltaika dla domu

Myślisz o instalacji fotowoltaicznej dla Twojego domu? Dowiedz się więcej o opłacalności inwestycji, jej korzyściach i przystępujących Ci dopłatach.



Dlaczego instalacja fotowoltaiczna się opłaca?



Jak dobrać panele i gdzie je najlepiej zamontować?



Jakie dofinansowanie możesz dostać?



Więcej informacji na temat zielonej energii, fotowoltaiki i efektywności energetycznej **znajdziesz w artykułach na naszym blogu.**



Zajrzyj na stronę:  
[energa.pl/zielonepojecie](https://energa.pl/zielonepojecie)



# Restytucja obrazu Arthura Bendrata

Znajdujący się w spisie „Strat wojennych Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum) w Gdańsku” obraz „Der Hafen-Kanal” Arthura Bendrata kupiony do gdańskich zbiorów w 1908 roku po Wielkiej Wystawie w Berlinie, powraca na swoje miejsce.

Ale czy rzeczywiście jest to jego macierzyste miejsce. Obawiam się, że raczej nie, bowiem jak podaje same Muzeum Narodowe w Gdańsku w wyżej wymienionej publikacji w 1944 roku obraz został przeznaczony jako dar na jubileusz stulecia stoczni Schichau. Jednak pieczęć muzeum identyfikująca dzieło na odwrocie pozostała. Obraz w stratach jest ujęty. Jednak jego powrót jest nieco enigmatyczny i jak pamiętam same jego przekazanie państwu było dość trudne.

Pejzaż przedstawia ruch w kanale portowym Nowego Portu w Gdańsku. Samo ujęcie jest interesujące, wskazuje bowiem na duży port i wewnętrzne życie na wodach kanału. Artystyczne przedstawienie sceny jednak nie wyrasta ponad przeciętność bowiem na przykład porównując obraz z innym dziełem Arthura Bendrata „Przeprawa przez Motławę” namalowanym również w Gdańsku i prezentowanym na łamach naszej gazety w rubryce „Galeria Sztuki Gdańskiej” nie wyróżnia się, jest sprawnie namalowanym portowym pejzażem.

Obraz trafił z powrotem do muzeum, dzięki obywatelskiej

postawie Andrzeja Walasa, gdańskiego kolekcjonera, który dzięki wsparciu gazety i prezentacji jego prywatnych zbiorów na naszych łamach znalazł swoją identyfikację jako autorytet gdańskiego malarstwa.

„Gazeta Gdańska” od 12 lat na stronach rubryki poświęconej gdańskiej sztuce malarzkiej prezentuje jego zbiory i to zarówno polskie jak i niemieckie. Obraz miał trafić do ogólnodostępnej sprzedaży, jednak szybko został zidentyfikowany jako zaginione dzieło. Po dokładnym obejrzeniu jego proveniencja nie ulegała wątpliwości i poprzez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pejzaż, 2 lutego 2023 roku został przekazany do Muzeum Narodowego w Gdańsku. Jego miejsce mimo pewnych niejasności jest jednak w muzeum.

Sławomir Sierżputowski doktor nauk prawnych Uniwersytetu w Szczecinie, specjalizujący się w zakresie prawnej ochrony dziedzictwa kulturowego w swojej publikacji „Status ruchomych dóbr kultury na Ziemiach Odzyskanych w prawie międzyna-



rodowym i prawie krajowym” pisze o prawnych aspektach mocy przepisów prawa niemieckiego obowiązujących na terytorium byłego Wolnego Miasta Gdańska. Od 7

kwietnia 1945 roku po utworzeniu 30 marca 1945 roku województwa gdańskiego, niemieckie przepisy straciły moc. Odtąd jedynym źródłem obowiązującego prawa są

przepisy prawa polskiego. Nie ulega wątpliwości, że obraz „Der Hafen-Kanal” należał do Stadtmuseum w Gdańsku, którego rolę przejęło Muzeum Narodowe w Gdańsku.

Przekazanie obrazu odbyło się w Muzeum Narodowym w oliwskim Pałacu Opatów 2 lutego 2023 roku.

**Stanisław Seyfried**

## Piotr Dzik: Wigilia od 1991

24 grudnia ubiegłego roku po raz 31. odbyła się wigilia dla ubogich. Na pytania związane z wydarzeniem odpowiedział Piotr Dzik – przedsiębiorca, restaurator, gdański radny, pomysłodawca akcji.

- Który raz odbyła się wigilia dla potrzebujących i ubogich?

- Po raz pierwszy wigilia odbyła się w 1991 roku przy Dworcu. Organizowałem ją wtedy sam. Do dyspozycji miałem tylko mały namiot Coca – Coli. Gotowałem bigos, żurek, grochówkę – na przemian. Ś.P. Zbigniew Kosycarz ma zdjęcia z tej wigilii gdzieś w swoim archiwum. Następnie – w 1999 roku powstała Izba Restauratorów i Hotelarzy, którą założyliśmy z Krakowem. Od 1999 roku zaczęliśmy organizować wigilię razem. Na początku były to tylko wigilie, później również śniadania wielkanocne. W ubiegłym roku odbyła się 31. wigilia.

- Jakie firmy/organizacje/osoby prywatne wsparły wydarzenie finansowo?

Gotują głównie restauratorzy. Produkty do gotowania pozyskuję od firm, które są moimi dostawcami. Izba nigdy nie przyjmowała od nikogo gotówki. Nie mamy działalności gospodarczej.



W ubiegłym roku znalazł się ktoś, kto chciał dać fundusze na słodczyce, ale nie przyjmujemy pieniędzy, więc w grę wchodzi ewentualnie wsparcie w produktach.

Dostaliśmy konserwy z Gniewna, z innych firm owoce, produkty od naszych dostawców. Co roku pieczywo i ciasta dostarcza Pan Andrzej Szydłowski.

- Kto pomagał w organizacji?

- Od 1999 roku, gdy zaczęliśmy robić to na dużą skalę, pomaga nam Szczep „Bór”

– harcerze z Chełmu. W tym roku wydarzenie zorganizowaliśmy razem z Dominikanami. Paczki, które przygotowali Dominikanie zostały przez nich rozdane w trakcie tygodnia poprzedzającego wigilię. Ugotowali także barszcz. Resztę przygotowali restauratorzy, członkowie Izby. Międzynarodowe Targi Gdańskie umożliwiły zorganizowanie ubiegłorocznej wigilii w Zbrojowni.

- Ile osób uczestniczyło w ubiegłorocznej wigilii?

- Około kilkuset, być może

nawet ponad tysiąc.

- Dlaczego zaczął Pan organizować to wydarzenie?

-Miałem duchową potrzebę – pomagać innym. Zawsze pomagałem i pomagam. Słowa, które są moim mottem to: „Nikt nie jest tak biedny, aby nie pomóc drugiemu i nikt nie jest tak bogaty, aby nie potrzebować pomocy drugiego człowieka”.

Akcja, adresowana do ubogich mieszkańców miasta, wymaga niewątpliwie zaangażowania wielu osób oraz czasochłonnych przygotowań. W związku z tym pytanie o wkład w organizację wydarzenia zostało skierowane także do gdańskiego magistratu.

- Wigilia przy Neptunie od lat organizowana jest przez radnego Piotra Dzika, który zaprasza przedstawicieli miasta do udziału w wydarzeniu na zasadach wolontariatu. Świąteczne spotkanie odbywa się pod patronatem Prezydenta Miasta Gdańska. W ubiegłym roku w wydarzeniu udział wzięła Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdań-



ska oraz zastępcy: Piotr Grzelak i Piotr Borawski – przekazuje Izabela Kozicka-Prus z Referatu Prasowego Urzędu

Miejskiego w Gdańsku.

**Blanka Kiesz**  
fot. Dominik Paszliński  
/ [www.gdansk.pl](http://www.gdansk.pl)

Wigilie organizują, także finansują, restauratorzy i piekarze. W jej ciepłe ogrzewają się samorządowi politycy. Udzielając patronatu inicjatywie społecznej nie chcą zauważać, że niemal bezpośrednio kwitują własne polityki społeczne. W ramach politycznej pokuty wypadałoby dokładać się z własnego portfela do tego upokarzającego społeczeństwo obywatelskie spektaklu. Bieda jest zimna, nikogo kto zarabia krocie w urzędzie nie ociepla, fałszem wieje udział w tym widowisku.

(mf)





# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 28

Piątek, 3 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

## Praca wojska w Centralnym Okręgu Przemysłowym Wycieczka posłów i senatorów do C. O. P.

WARSZAWA. Na zaproszenie pana ministra spraw wojskowych izby ustawodawczej w osobach pp. wicemarszałków Sejmu i Senatu oraz członków komisji budżetowych oraz wojskowych zwiedziły Centralny Okręg Przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29—31 stycznia t. b. i zapoznana uczestników z Państwowymi Zakładami Lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią „H. Cegielski” w Rzeszowie i z Zakładami Południowymi w Stalowcu Woli.

W tych ostatnich zakładach II-gi wice-minister gen. Litwinowicz wygłosił przemówienie, w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego, mówiąc m. in.:

„W roku 1936 pan Marszałek Śmigły-Rydz uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii. Z uzyskanych środków pan Marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu, zdolnego zwiększyć możliwości produkcyjne, na wypadek wojny, jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony, że niezależnie nas w znacznym stopniu od zagranicy, że daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokiej mas.

O centralnym okręgu przemysłowym mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok — jako o rewelacyjnym nowym posunięciu gospodarczym. W wojsku nazywamy obecnie okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego, którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było znacznie wolniejsze i trudniejsze w realizacji.”

W dalszym ciągu swego przemówienia II-gi wice-minister zapoznał członków wycieczki z kolejnością wysiłków wojska nad rozbudową przemysłu wojennego, poczynając od okresu 1919/1920 r. w których to latach zdaniem p. generała

„armia polska dokonała największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen.”

Przemówienie swoje p. wice-minister spraw wojskowych zilustrował mapami, za pomocą których, kolejno zapoznał słuchaczy

Pierwsze posiedzenie rady naczelnej rumuńskiej monopartii „Frontu odrodzenia narodu.”



Na zdjęciu prezydent partii premier patriarchy Miron wygłasza przemówienie inauguracyjne.

z tymi minimalnymi środkami przemysłowymi, jakimi wojsko dysponowało w okresie lat 1919 i 1920 następnie — z rozmieszczeniem fabryk i zakładów, pracujących dla wojska do czasu powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, wreszcie — z rozmieszczeniem tychże zakładów w nowych granicach COP.

## Utworzenie stałych wydziałów rządowych dla załatwiania spraw mniejszościowych

Prasa polska w Niemczech podaje: Pertraktacje polityczne w czasie wizyty min. spraw zagr. Rzeszy w Warszawie doprowadziły między innymi do rezultatu, który dla mniejszości polskiej w Niemczech ma bezpośrednie znaczenie.

Uchwalono utworzenie stałych pol-

sko - niemieckich wydziałów rządowych, które schodzić się mają celem omawiania zagadnień dotyczących mniejszości obu państw. Wydziały te nie będą nosiły charakteru państwowo - politycznego, lecz ułatwiać mają polskim i niemieckim władzom administracyjnym załatwianie zagadnień mniejszościowych.

## Kortezy w rozszpce

### Nocne posiedzenie w podziemiach zamku w Figueras

PARYŻ. Według nadesłanych tu doniesień w podziemiach zamku Figueras zwołano w nocy posiedzenie kortezów. Na zebranie to przybyło tylko 62 posłów. Pozostałych 106 posłów, z pośród których wielu zbiegło do Francji, poprzedzało na nadesłaniu zawiadomienia, iż przyjmują uchwały powzięte przez zebranych.

Prem. Negrin zapowiedział dalsze prowadzenie walki na obszarze Katalonii, a w wypadku porażki przeniesienie walk pod Madryt.

Zebrani uchwalili dalsze prowadzenie wojny.

Wielu posłów do kortezów zwróciło się ostatnio do przedstawicielstwa francuskiego w celu uzyskania wiz paszportowych na wjazd do Francji.

## Tajemnicza śmierć czeskiego generała wyjaśniona po 20 latach Czeskie działa przeciwlotnicze zestrzeliły jego samolot

BRATYSŁAWA. Powracając do sprawy tragicznej śmierci gen. Sztrefanika, który spadł z samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., „Narodnie Noviny” przynoszą opis katastrofy, podany przez niejakiego Tomasza Kabasztę, który na własne oczy widział, jak samolot gen. Sztrefanika był ostrzeliwany przez czeskie działa przeciwlotnicze, trafiony zapalił się i runął na ziemię. Kabasza pospieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy,

którzy go odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie przez trzy dni badano, co wle o samolocie. Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przy czym wyższy oficer czeski zaznaczył, że nie wolno mu nikomu nic mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje. Kabasza nastroszony nie nie mówił o wypadku i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

## Sowiety likwidują swoje poselstwo w Budapeszcie

MOSKWA. Litwinow zawiadomił posła węgierskiego w Moskwie o decyzji rządu sowieckiego zlikwidowania swego poselstwa w Budapeszcie, przy czym rząd sowiecki spodziewa się, że i rząd węgierski zlikwiduje swe poselstwo w Moskwie.

Krok rządu sowieckiego nastąpił wskutek przystąpienia Węgier do paktu przeciwdemokratycznego.

## Konsternacja żydów wrocławskich z powodu rozwiązania władz kahału

Z powodu ujawnionych niedokładności w działalności gminy wyznaniowej żydowskiej w Włocławku oraz niestosowania się władz gminy do poleceń władz państwowych, zarządzeniem p. Wojewody Pomorskiego zarząd i rada tej gminy zostały rozwiązane. Władzę sprawuje nowomianowany zarząd tymczasowy.

Wśród żydów wrocławskich rozwiązanie zarządu i rady gminy wywołało znaczną konsternację.

## Zgon twórcy najpiękniejszych sarkofagów wawelskich

ś. p. Antoniego Madeyskiego

RZYM. Zmarł tu nagle na udar serca znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski, urodzony w r. 1862 na Wołyniu.

Zmarły od r. 1898 mieszkał w Rzymie. Z pośród dzieł wielkiego rzeźbiarza wymienić należy w pierwszym rzędzie sarkofagi na Wawelu królowej Jadwigi i króla Władysława Warneńczyka.

## Szef OZN gen. Skwarczyński w Wilnie

WILNO. Wczoraj w lokalu okręgu wileńskiego OZN odbyło się w obecności p. gen. Skwarczyńskiego, szefa O.Z.N. i p. min. Zyndram-Kościałkowski zebranie posłów i senatorów Ziemi Wileńskiej.

## Znane dzienniki wiedeńskie przestały wychodzić

WIEDEŃ. Z dniem 1 lutego przestały ukazywać się dwa znane i cenne pisma wiedeńskie: „Neue Freie Presse” i „Neues Wiener Journal”. Oba wydawnictwa połączone mają być z dziennikiem „Neues Wiener Tageblatt”.

# Dzień imienin Pana Prezydenta R. P.

## W Spale

SPAŁA. Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki dzień swoich imienin jak zwykle spędził w Spale.

Po drodze, we wsiach i miasteczkach oczekiwała przejazdu Dostojnego Solenizanta licznie zebrana ludność, aby złożyć życzenia imieninowe i dać wyraz swego przywiązania.

W środę w godzinach porannych w kaplicy spalskiej ks. Kowalski z Inowłodza odprawił nabożeństwo.

Przed godziną 10 przybył do Spale Pan Marszałek Śmigły-Rydz oraz minister Spraw Wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki. Pan Marszałek Śmigły-Rydz złożył Panu Prezydentowi R. P. życzenia w imieniu swoim i armii.

Poranek spędził Pan Prezydent R. P. na polowaniu w towarzystwie p. Mar-

szałka Śmigłego-Rydz, ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego i ministra Świętosławskiego.

## Na Pomorzcu

W ub. środę, w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. odbyło się w Toruniu o godz. 10 w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat dr. Janek w asyście dwóch księży.

Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa z pp. wicewojewodą Z. Szczepańskim, starostą krajowym W. Łąckim, starostą grodzkim Bruniewskim, prezydentem miasta Raszeją, prezesem Sądu Okręgowego Radłowskim, dyr. kolei Lorfingiem, dyr. Chwałibogowskim, płk. dypl. Boltuciem, prokuratorem Przybylskim na czele.

Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych — wieczorem gma-

chy publiczne były iluminowane.

W Gdyni odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta w kościele Najśw. Marii Panny, z udziałem przedstawicieli władz z kontradm. Unrukiem i dowódcą obrony Wybrzeża kmrdr. dypl. Frankowskim na czele. Komisarza Rządu mgr. Sokoła zastępował naczelnik Mroczkiewicz.

W Gdańsku w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. powiewały flagi polskie na smachach urzędów polskich oraz polskich instytucji i stowarzyszeń. W niektórych oknach wystawiono udekorowane portrety Dostojnego Solenizanta. Rano we wszystkich kościołach polskich zostały odprawione nabożeństwa na intencję Pana Prezydenta R. P. przy licznych udziałach wierznych, zwłaszcza młodzieży polskiej. Po nabożeństwach w auli gimnazjum polskiego odbyła się uroczysta akademja.



PARTNER WYDANIA



**Gdańsk**

Dziś — Piątek	<b>3</b>	lutego
Biały dzień		
Jutro Sobota	<b>4</b>	lutego
Andrieja		

**DYŻURY LEKARZY.**

Dyżur nocny pełnia 3 bm.  
**W Gdańsku:** dr. Mirau, Langgasse 20, tel. 23377 i dr. Penner, Langgasse 11, tel. 22737.  
**We Wrzeszczu:** dr. Spelswinkel, Adolf Hitlerstr. 204, tel. 41559.  
**W Sopotach:** dr. Bachre, Eichendorffstr. 6, tel. 52110.

**Z TOWARZYSTW.**

— **Niedzielne zebrania sekcji I i III Z. P. Z. P. w Nowym Porcie** nie odbędą się w sali Polskiej Rady Sportowej. Iecz w sali Tow. Śpiewu Cecylia przy ul. Hindersina.  
 — **Zebranie filii G. P. Z. P. w Pszczółkach** odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 18.30 w świetlicy GPZP.  
 — **Zebranie filii Z. P. Z. P. w Siedlcach** odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 19 w salce „Café Friedrichshain“ przy ul. Kartuskiej.  
 — **Zebranie filii G. P. Z. P. w Nowym Porcie** odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 19 w sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersina.

**Notatki kronikarskie**

— **Wykolejenie się tendru parowozu.** Na linii kolejowej na Holmie wykoleił się oneedaj po południu tender parowozu, skutkiem czego komunikacja na tej linii była przez dłuższy czas przerwana. Dopiero w godzinach wieczornych udało się wstawić tender na szyny.  
 — **Skazanie nożownika.** Przed sądem w Nowym Dworze stał 18-letni terminator siodlarski Paweł M. z Nitychu pod zarzutem zadania urazu cieleśnego. M. zadał swego czasu synowi pewnego mistrza krawieckiego cios nożem w plecy. Za ten brutalny czyn skazał sąd oskarżonego na 4 miesiące więzienia.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zżony, em. asystent kolejowy Fryderyk Behring, 84 l. mężatka Marta Noetzel z domu Lodd, 45 l. drobny kapitalista Edwin Balk, 79 l. prakt. lekarz dr. med. Fritz Michelsen, 62 l. wdowa Joanna Mickley z domu Lewerenz, 65 l. krawiec Mordka Palusiak, 58 l. inwalidka Marta Schulz, 78 l.

**KRONIKA POLICYJNA z 1 bm.**

— **Przytrzymano 10 osób,** z tych 5 za opilstwo, 2 za przestępstwo obyczajowe, 1 za kradzież, 2 z innych przyczyn.  
 — **Znaleziono:** czarną tekę z zawartością, naramiennik z munduru celnika, brunatną kapę samochodową, złoty zegarek damski na reke, pierścionek z oczkiem, rower męski marki „Indian“ nr. 11801.

**PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 31 stycznia 1939 r.**

Eksport		
Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	14702	21877
Zboże	3252	330
Cukier	—	—
Drewno	1867	855
Nafta i t. p.	60	—
Żelazo	400	410
Drobniactwo	2774	712
Różne	—	—

Import		
Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	3390	15
Złom	—	3300
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	855
Żelazo	—	270
Drobniactwo	498	1716

**STAN WODY W WISŁE**

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		30. I.	31. I.
Kraków	1.84	-2.71	-2.73
Zawichoet	1.47	1.82	1.78
Warszawa	1.62	1.72	1.64
Płock	1.27	1.68	1.60
Woda średnia			
	Woda średnia	Stan wody dnia	
		31. I.	II. I.
Tornó	-1.37	2.25	1.94
Fordon	1.37	2.17	2.04
Chłmno	1.28	2.08	1.91
Grudziądz	1.44	2.41	2.34
Kurzebrak	1.85	2.61	2.41
Piekto	0.90	2.26	1.93
Tesze	0.82	2.38	2.12
Danziger Haupt	3.60	4.16	4.01
Winiage	7.36	2.53	3.33

**Uczczenie zasłużonego działacza polskiego w Gdańsku**

**Pożegnanie p. Michała Bellwona przez Zarząd Gł. Gm. Pol. 7. P.**

Długoletni skarbnik główny Gminy Polskiej Związku Polaków i kasjer Kasy Pogrzebowej emer. insp. poczty polskiej w Gdańsku, p. Michał Bellwon, ze względów zdrowotnych złożył swe urzędowanie. Zarząd Gł. Gminy Polskiej Zw. Polaków z tej racji szczególnie uroczyste żegnał swego współpracownika czcąc zarazem pracę długoletniego polskiego działacza społecznego. Wieczór ten uroczysty odbył się 30 stycznia o godz. 18 w sali Zarządu Gł. G. P. Z. P. w Gdańsku. W uroczystości wziął udział p. radca Zalewski i szereg przonych gości oraz członkowie Zarządu Gł. G. P. Z. P. i część pracowników biura Zarządu Gł.

poświęcenia pracy P. Michał Bellwon już w 1903 r. przybył do Gdańska. Mówca poznał go w r. 1915, gdy jako młody wikariusz zauważył wśród pocztowców słuchających w kościele św. Mikołaja kazań polskich p. Bellwona, który wszędzie w pracy polskiej brał udział i był jednym z głównych organizatorów kładących razem z p. radcą Paszotą podwaliny pod pocztę polską w Gdańsku. Jako prezes Tow. Lud. „Jedność”, jako prez. plac. wojskowej Wrzeszcz, przy otwarciu pierwszej polskiej ochronki w Gdańsku na Poggenpuhl w Zarządzie Gł. Gminy Pol. Zw. Polaków jako członek długoletni i skarbnik główny p. Michał Bellwon wszędzie brał żywy, gorący i sumienny udział w pracach, dokonywanych w interesie sprawy polskiej w Gdańsku. Jako prezes Tow. Lud. „Gwiazda” i później brał stale czynny udział w pracy nad urzędzeniem kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu.

Na końcu ks. mówca zaapelował, by p. Bellwon nie wypuszczał z rak swej pracy i dziękował mu w gorących słowach za tak gorliwą działalność w Gminie Polskiej Zw. Polaków. Szczególnie serdecznie dziękuję mu Zarząd Gł. za wzorową działalność w kasie głównej i pogrzebowej oraz jako członkowi Zarządu Gł. i mówcy na zebraniach. Po ks. wiceprezesa Komorowski zabrakł głos wiceprezes p. prof. Tarnawski, który w gorących słowach podniósł zasługi i charakter p. Michała Bellwona, określając go jako jeden z najświetniejszych filarów organizacji Gm. Pol. Z. P. Był to człowiek, na którego w każdej sytuacji zawsze liczyć był można. W potrzebie rzeczywistej p. M. Bellwon organizację swoją nigdy nie zawiódł. Odnaczał on się twardym i mocnym charakterem, jakim w Gdańsku zawsze potrzebna. Wykazywał gorące przywiązanie do organizacji i szczególnie ofiarnie i z przejęciem się pracował w Kasie Pogrzebowej, a wszędzie działał z zapałem, którego młodzieńca zazdrościć mu mogą.

**20-letnie Tow. Ludowego i Tow. Śpiewu Św. Cecylia w Nowym Porcie**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Nowym Porcie pod protektoratem p. ministra Antoniego Romana uroczysty obchód z okazji 20-lecia miejscowych towarzystw: Tow. Ludowego i Tow. Śpiewu Św. Cecylia. Na program tej uroczystości złożył się: o godz. 10 nabożeństwo na intencję towarzystw w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie przy ul. Hindersina, o godz. 15 uroczyste niespory z kazaniem w tejże kaplicy w sali Polskiej Rady Sportowej (obok kaplicy): 1) przywitanie przedstawicieli władz i gości; 2) odczy-

tanie rysu historycznego z ubiegłych 20 lat działalności obu towarzystw; 3) występ chóru Tow. Śpiewu Św. Cecylia z udziałem orkiestry Konserwatorium Muzycznego pod batutą p. Żuka; 4) przemówienie prezesa Akcji Katolickiej Diecezji Gdańskiej ks. prob. Rogaczewskiego; 5) deklamacja; 6) wręczenie dyplomów zasłużonym członkom obu towarzystw. Po akademii zabawa towarzyska. Mam nadzieję, że miejscowe społeczeństwo polskie weźmie w uroczystości tej jak najliczniejszy udział.

**Skazanie konrektora niemieckiego na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenie**

We wtorek toczyła się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku w dalszym ciągu rozprawa przeciw konrektorowi Willy Meinkeemu, któremu oskarżenie zarzucało sprzeniewierzenie w urzędzie, a którego dopuszczał się przez szereg lat. Po orzeczeniu biegłych, którzy wykazali niezbitą winę oskarżonego, zabrał głos prokurator Bischof, który w kon-

kluzji wywodów swoich domagał się skazania podsądnego na dwa lata ciężkiego więzienia, na utratę praw honorowych przez 3 lata i odebrania mu prawa piastowania urzędowych stanowisk. Poza tym domagał się prokurator wydania nakazu aresztowania oskarżonego. Po dłuższej naradzie skazał trybunał karny M. na 2 lata więzienia i wydał na kaz aresztowania go.

**W kwietniu największa frekwencja w kinach**

Liczby są zazwyczaj ciekawą ilustracją życia zwłaszcza gospodarczego. Tak też jest ze sprawą frekwencji w kinach, którą trudno ocenić na oko według przypadkowego stanu w dniu, w którym właśnie patrzymy na srebrny ekran. Prawdziwy obraz dają dopiero liczby i to w zestawieniu rocznym. W ubiegłym roku 1938 w 19-tu kinach W. Miasta (7.717 miejsc siedzących)

sprzedano ogółem 2,7 miln. biletów, co wobec roku 1937 wykazuje wzrost o 1,7 procent. W ten sposób frekwencja w roku minionym stanęła znów na poziomie r. 1936. Z zestawienia liczbowego okazuje się, że największą frekwencję wykazują miesięczne zimowe, niespodziewanie rekordowym był jednak kwiecień z 279.889 widzami.

**Odnaczenia w Inspektoracie Cel na obszar W. M. Gdańska**

W dniu 1 lutego rb. odznaczeni zostali Srebrnym Medalem za długoletnią służbę następujący urzędnicy Inspektoratu Cel w Gdańsku: inspektorzy celni: Gulakowski, Klisiak, Koneczny, Matuszak, Szarski i Żółtowski. Jak wiadomo, Srebrny Medal nadaje się po 20 latach służby publicznej. Wręczając odznakę z upoważnienia p. Ministra Skarbu. Naczelny Inspektor Cel wyraził słowa uznania i podziękowania za dotychczasową ich długoletnią pracę w służbie publicznej i zachęcił odznaczonych do dalszej wyjątkowej pracy dla dobra Państwa.

**Odebranie obywatelstwa gdańskiego b. rady miejskiej**

Na mocy uchwały senatu gdańskiego odebrano obywatelstwo gdańskie b. radcy miasta naszego Żydowi dr. Grünspanowi. Gr. przeżywa od roku 1933 za granicą i zamieszkiwał ostatnio w Monte Carlo.

**Nowe zarządzenie przeciw żydowskie**

Senat gdański zarządził dwoma rozporządzeniami z 12 stycznia rb., że przepisy ustawy o rentach i ustawy o rentach dla ociemniałych nie mogą już być zastosowane wobec Żydów, to znaczy, że nie będą oni już mogli korzystać z wyżej wymienionych rent.

Przedmówcom odpowiedział wzruszony p. Michał Bellwon podnosząc, że jako skromny człowiek zaszkodzony jest tak serdecznymi słowami i piękną uroczystością. Od zarania życia był Polakiem, a polskością brał z matki Polki i polskiego otoczenia w powiecie lubawskim na Pomorzu. Za udział w działalności polskiej i w wyborach otrzymał karne przesilenie w r. 1903 do Gdańska.

Mimo przesłańców i trudności materialnych wychował ośmioro dzieci na dobrych Polaków mówiących i czujących po polsku. W Gdańsku spełniał, jak tylko mógł, z całego serca te obowiązki, które Polak na Ziemi Gdańskiej spełniać powinien. Czy to na poczcie czy w towarzystwach, czy w Zarządzie Gł. i Kasie Pogrzebowej — zawsze działał w interesie sprawy polskiej, jak mu sumienie polskie nakazywało. Za ostre słowa, których czasem w imię dobrej sprawy i porządku użyć musiał, dotkniętych przeprasza serdecznie.

Pracy nie poruci w całości, ale lekarz poradził mu dla poratowania zdrowia więcej spokoju. Żegna wszystkich serdecznie i jeszcze raz dziękuję za pamięć, kwiaty doręczone przez p. radcę Paszotę oraz za adres honorowy, podpisany przez obecnych i artystycznie wykonany przez p. Piotra Ozmińskiego. Po odczytaniu tekstu adresu honorowego, uznającego zasługi p. Bellwona, zakończyła się ta serdeczna uroczystość pożegnania.

**Ze sportu**

**B. u. E. V. zdobywa puchar K. S. Gedania.**

Swego czasu K. S. Gedania ufundował puchar jako nagrodę przechodnią, która po trzykrotnym zdobyciu przejść miała na własność danego klubu. Puchar przeznaczony został dla drużyny juniorów E. u. E. V. i Gedanii, zdobywającej mistrzostwo piłki nożnej w danej klasie. Zawody o ten puchar rozpoczęły się w roku 1936, w którym zdobyła go Gedania. W następnych latach zwyciężyli juniorzy B. u. E. V., a ubiegłej niedzieli odbyły się tegoroczne zawody o puchar. Walczyły o niego po 4 drużyny z każdego klubu.

Puchar zdobył już na własność B. u. E. V. Z drużyn polskich jedynie B. I wysłała zwycięsko Drużyna A II, która do przerwy prowadziła 2:0, uległa w ostatniej minucie w stosunku bramek 2:3. Drużyna najmłodszych B. II przegrała 10:1, a drużyna A I przegrała również z mistrzem B. u. E. V. w stosunku 6:2, który zdobył puchar na własność.

Po skończonych meczach wręczył puchar w imieniu K. S. Gedania kierownik wydziału młodzieży p. Dobrzykowski zwycięskiemu klubowi, zaznaczając m. in., że celem tych meczów było zbliżenie młodzieży obu klubów. W imieniu B. u. E. V. podziękował p. Cypric, podnosząc przede wszystkim, że drużyny juniorów grały bardzo czysto podkreślając dobre stosunki, panujące między juniorami Gedanii i B. u. E. V.

W końcu drużyna B. u. E. V. wniosła okrzyk na cześć Gedanii dawno niesłyszalnym hasłem: „Hipp, Hipp, Hurra!” W tym roku ufunduje B. u. E. V. puchar, dając tym samym Gedanii możliwość rehabilitowania się.





## Gdynia

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ”** — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

### REPERTYAR KIN:

**MORSKIE OKO:** Najwesejsza premiera sezonu „Hotel w Tyrolu”. Nadprogram: najnowsze tygodniki.  
**BAJKA:** „Czarny księżyc”.  
**POLONIA:** „Zapomniana melodia”. W roli gł. Helena Grossówna  
**LIDO:** Wzruszający romans filmowy „Cy-ganka”. Bogaty nadprogram.  
**MIRAZ:** „Skłamałam” w roli głównej Ja-dwiga Smoarska.  
**ZORZA:** „Królowa Przedmieścia” film pol-ski oraz bogaty nadprogram.  
**LILY (Chylonia):** „7 policzków, 7 calusów” i bogaty nadprogram.

### Notatki kronikarza

— Na budowę koszar w Gdyni. Niezależnie od szeregu ciał, jakie firma Paged w Gdyni złożyła na Fundusz dobrobytu armii, ona sama przekazała na rachunek Miejskiego Komitetu F. O. N. w Gdyni zł 10.000, — z przeznaczeniem na budowę koszar wojskowych w Gdyni za co Komitet składa serdeczne podziękowania.

— Rejestracja pojazdów. Komisja dla rejestracji cywilnych pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Gdyni w gmachu Komisariatu Rządu (pokój nr. 4) wejście od ul. Bema w dniu 3 lutego od godz. 8 do 14 w dniu 4 lutego od 8 do 13.

— Zarządzenie dla taksówek. W związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, Komisariat Rządu wydał właścicielom dorozek samochodowych indywidualne zarządzenia, aby do dnia 31 marca rb. zaopatrzyli swe taksówki w ezyby ze szkła nie rozpryskującego się, w t. zw. ezyby bezpieczne.

— Najbliższe „Wieczory Czwartkowe”. W dniu 9 lutego na 85 Wieczory Czwartkowe wystąpi znakomity poeta, powieściopisarz i dramaturg Jarosław Iwaszkiewicz, który wygłosi prelekcję p. t.: „Wspomnienia o Karolu Szymanowskim”. Na 86 Wieczor Czwartkowy w dniu 16 lutego przybędzie z Poznania Stanisław Wasylewski, znakomity pisarz i esejysta. Wasylewski wystąpi z wieczorem autorskim, na którym poruszy tematy krajoznawstwa, dzielnicowości, Polaków wschodu i zachodu, przyrody, antyku romantycznego i rokokowego.

— Usuwanie zakłóceń radiowych. Przed kilku dniami rozpoczął na terenie Gdyni działalność referat zakłóceń Polskiego Radia Rozgłośni Pomorskiej. W zakresie działalności referatu wchodzi wykrywanie i usuwanie zakłóceń wywołanych przez urządzenia przemysłowe, elektromedyczne, fryzjerskie itp. Skargi na zakłócenia należy kierować na piśmie do Oddziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu z podaniem godzin, w których występuje największe najeżenie zakłóceń, charakter (aparat fryzjerski, motor) oraz w miarę możliwości podanie adresów właścicieli urządzeń zakłócających a znajdujących się w pobliżu. Na podstawie bowiem tych zgłoszeń referat zakłóceń będzie mógł przeprowadzić odpowiednie badania.

## Uł. Mościckich zostanie niebawem uporządkowana

Ulica Mościckich, wiodąca od dworca kolejowego do Placu Kaszubskiego, zostanie całkowicie uporządkowana i wybrukowana. Przy tej ulicy mieszczą się tak ważne instytucje, jak nowy wielki gmach szpitala SS. Miłosierdzia, Hale Targowe, Komenda Policji Państwowej m. Gdyni, magazyn M. Z. E. oraz cały szereg innych.

Ulica Mościckich zabrukowana była dotychczas jedynie na niewielkiej przestrzeni od dworca kolejowego do ulicy 3 Maja. Obecnie otrzyma chodniki, jezdnię i trawniki oraz obsadzona zostanie drzewami.

## Zebranie Rady Portowej

W Urzędzie Morskim w Gdyni odbyło się zebranie Rady Portowej pod przewodnictwem Dyrektora Urzędu Morskiego int. St. Łęgowskiego.

Na zebraniu tym omówiono sprawy programu inwestycji w porcie gdynskim oraz kolejności ich wykonania na okres najbliższych 3-5 lat.

Najważniejsze z tych inwestycji są następujące: przedłużenie mola pasażerskiego, przecięcie mola Węglowego, pogłębienie niektórych nabrzeży do przeladunku węgla oraz budowa nowego basenu dla przeladunku rud i towarów masowych.

Następnie Rada Portowa zapoznała się z ostatecznym tekstem projektu ustawy o autonomizacji portu i sprawie tej skierowała do dokładniejszego rozpatrzenia przez specjalnie wyłonioną Komisję.

W końcu poruszone zostały sprawy konkurencyjności kosztów przeladunku i robocizny w porcie gdynskim w porównaniu z innymi portami.

## W dniu 10 lutego wszyscy mieszkańcy Gdyni witają będą „Orla”

Jedno z wielkich dzieł Ligi Morskiej i Kolonizacyjnej — Fundusz Obrony Morskiej znajdzie w dniu 10 lutego hr. swoje ukończenie. W obecności reprezentanta Pana Prezydenta R. P. Inspektora Armii gen. Sosnkowskiego, przewodniczącego F.O.M., członków Rządu R. P., dowódców Floty Wojennej R. P., Rady Głównej i Zarządu Głównego L. M. i K. oraz delegatów Okręgów L. M. i K. z całej Polski odbędzie się wezwanie do Floty Wojennej — zbudowanego ze składek dobrowolnych narodu nowego okrętu R. P. „Orla”.

Dzień ten staje się tym samym generalnym apelem wszystkich członków L. M. i K. Gdyni i okolicy i całej narodowej Gdyni.

Tego dnia kto może stawia się o godz. 9-tej w Kościele Serca Jezusowego, a o 10-tej na molo reprezentacyjnym, aby dać wyraz swej wiary w przyszłość Polski na morzu! Kto zapomniał złożyć tego dnia w K.K.O. datkę na dalszy okręt.

Wieczorem o 18-tej uroczysta akademii w „Polonii”! Ligowcy! Nasz obowiązek w tym dniu razem z naszymi władzami manifestować za Polską silną na morzu!

## Dzień Dostojnego Solenizanta Gdynia uczciła godnie

Jak już pokrótce na 1-iej str. donosimy, od samego rana Gdynia przybrała odświętny charakter.

Na nabożeństwo, które odprawił ks. wikary Bieńkowski, przybył kontr-admirał Unrug, komdr. dypl. Frankowski, płk. Sas-Hoszowski, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski, a p. Komisarza Rządu ngr. Fr. Sokola, który bawił w podróży służbowej w Warszawie, zastępował nacz. Wydz. Ogólnego Mroczkiewicz. Przybyli również konsulowie, reprezentanci wielu urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, sfer gospodarczych i portowych, liczne delegacje stowarzyszeń i organizacji kombatanckich z pocztami sztandarowymi.

### Przed wyborami do Rady Miejskiej

## Zyciorysy kandydatów z listy nr. 3 Okręgu IV.

**Alfons MANTHEI** urodził się w dniu 8 listopada 1897 roku w Bydgoszczy, gdzie również uczęszczał do gimnazjum. Od roku 1913 jest w służbie kolejowej. Praktykę i służbę pełnił w Głównych Warsztatach Kolejowych i Parowozowni w Bydgoszczy. W roku 1930 przeniesiony został do Gdyni na stanowisko zastępcy naczelnika Parowozowni, na którym pozostaje dotychczas. P. Manthei brał czynny udział w pracach niepodległościowych w szeregach Straży Ludowej oraz w Wojskowej Straży Kolejowej. Obecnie poza pracą zawodową, pracuje w zarządach wielu organizacji społecznych i w uznaniu położeń zasług został oznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za długoletnią służbę, Medalem X Odkrycia Niepodległości, Krzyżem zbrojnego Czynu Wojskowej Straży Kolejowej i in.

**Aleksander SZULC** urodził się w dniu 20 sierpnia 1903 r. w Wilnie, gdzie ukończył gimnazjum; następnie uzyskał dyplom Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Przez kilka lat pozostawał w służbie konsularnej w Niemczech i we Włoszech, gdzie równocześnie kontynuował wyższe studia ekonomiczne, później zaś pracował w włoskich towarzystwach okrętowych. W r. 1931 p. Szulc przybył do Gdyni, powołany na wykładowcę Instytutu Handlu Morskiego. Od r. 1933 został profesorem Licjum Handlowego w Gdyni, którego dyrekcję objął w r. 1935 i sprawuje ją do dnia dzisiejszego. P. Szulc jest współzałożycielem kilku poważnych organizacji społecznych naszego miasta, jak Morskiego Kolegium Ekonomicz-

go i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oraz wchodzi w skład zarządów szeregu organizacji m. in. piastuje godność prezesa h. Ochotników A. P. — oddział morski w Gdyni, jako ochotnik W. P. z r. 1920. P. Szulc ogłosił szereg publikacji gospodarczych w czasopiśmie „Gdynia” i zamieszkuje w kwartale „Uprawa Morza”. Za pracę społeczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

**Antoni MICHNIEWSKI** urodził się w dniu 27 stycznia 1881 w Pradłach, w pow. kieleckim, gdzie ukończył szkołę powszechną, a nadto kursy polityczne i zawodowe. Po ukończeniu szkoły pracował w hucie szkła. W 1901 roku w czasie manifestacji antyrosyjskich brał czynny udział jako członek ówczesnego PPS. W związku z czym musiał uciekać do Krakowa, po czym wyjechał na obczyznę, pracując i przebywając w pewnych odcinkach czasu w Czechach, Niemczech i Łotwie, gdzie założył szereg organizacji narodowych. Do Polski powrócił w roku 1914 i zajmował się gospodarką rolną i handlem. Organizował huty szkła w Parczewie w woj. lubelskim. Od roku 1932 p. Michniewski zamieszkuje w Gdyni, zajmując się handlem, jako kupiec rynkowy.

Na terenie Gdyni jest jednym z założycieli organizacji kupieckiej (Drobne kupiectwo), której prezesem był od 1933 roku. Założył również Kasę Bezprocentowych Pożyczek w Gdyni. P. Michniewski odznaczony jest Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

## Nowa plaga gdynskich torów kolejowych

Plagą kolei na terenie Gdyni są od dłuższego czasu złodzieje, trudniący się kradzieżą złomu z wagonów towarowych. Złodzieje złomu obrali sobie jako punkt swej działalności teren dość odległy, bo położony w okolicy Chylonii. Całe bandy rozruchwałonych i doskonale wyszkolonych osobników, w biały dzień kradną złom ze stojących na bocznicach wagonów kolejowych. Bandy te do tego stopnia są rozruchwane, że wobec ubrojonej straży kolejowej zajmują niejednokrotnie groźną i wyzywającą postawę.

W związku z ostatnią kradzieżą 10

## Po wyjściu z więzienia kradł rower

Edmund Kurzawa był niezwykłe uzdolnionym młodzianem — ale w kierunku popełnienia przestępstw. Nic też dziwnego, że wyczynami tego młodziana zainteresowały się władze bezpieczeństwa i za jakiś poważniejszy przestępstwo został on umieszczony w Zakładzie Poprawczym.

Przed paru dniami Kurzawa opuścił mury zakładu. Pierwszym jego poważniejszym wysiłkiem, uczynionym na

tyś. kg złomu, dodać jeszcze wypada, że szajki, grasujące w okolicach Chylonii od dość dawna prowadzą systematyczną naukę kradzieży węgla, wciągając do swej zbrodniczej akcji przede wszystkim młodych chłopców, rekrutujących się wyłącznie z najuboższych warstw ludności, zamieszkującej Chylonię i Grabówek.

Należy energicznie zająć się sprawą likwidacji szajek złodziei złomu, gdyż rozruchwaleni bezkarnością, złodzieje stają się niebezpieczniejsi od wyłupionych przez policję „węglokradów”.

Należy energicznie zająć się sprawą likwidacji szajek złodziei złomu, gdyż rozruchwaleni bezkarnością, złodzieje stają się niebezpieczniejsi od wyłupionych przez policję „węglokradów”.

## Wielki wiec przedwyborczy odbył się w Chylonii

W dniu 29 stycznia 1939 r. odbyło się w Dworze Lipowym na Chylonii zebranie przedwyborcze zwołane przez Katolicki Blok Gospodarczy. Zebranie otworzył o godz. 13,30 kandydat do Rady Miejskiej z listy Nr. 3 p. Jan Dolński, omawiając ataki stronnictw politycznych oraz ich taktykę wyborczą. Dalszymi mówcami na tym zebraniu byli: adwokat Czesław Jankowski oraz robotnik Marszałek Antoni. Zebranie to, na którym zgromadziło się około 800 osób zakończono zostało odśpiewaniem hymnu narodowego.

## Dwa wypadki przy pracy

W dniu wczorajszym wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W czasie kopania dołu 32-letni robotnik Wojciech Zadworny, zam. w Małym Kacku, został przysypany zwalami ziemi. Zadwornego wydobyli towarzysze pracy, doznał on jednak złamań dwóch żeber.

45-letni Augustyn Zelke, zam. ul. Kwiatowa 33a, zatrudniony przy nadbudowie jednopiętrowego domu w Chylonii, wskutek załamania się rusztowania spadł z wysokości pierwszego piętra na ziemię, doznając ogólnych obrażeń. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie Ratunkowe, udzielając ofiarom pierwszej pomocy.

## Krwawa zemsta odpalona „bogdanik”

Krwawa awantura miała miejsce w dniu wczorajszym na ulicy Witomińskiej w Gdyni. Do powracającego do domu kawalkiem żelaza cios w tył domu 30-letniego Karola Zmysłowskiego podbiła jakaś młoda kobieta i zagłowy. Zmysłowski zalany krwią padł na ziemię. Młoda kobieta zadała leżącemu jeszcze kilka uderzeń żelazem, po czym porzucając narzędzie swej zemsty w postaci „duszy” od żelazka do prasowania, uciekła w ulicę Kwidzińską. Do rannego Zmysłowskiego wezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwoziło go na stację do domu. Napad kobiety był zemstą za porzucenie, bowiem Zmysłowski w ub. niedzielę ożenił się z inną kobietą.

## Wejherowo

— Dyżur lekarzy pełnią: w piątek — dr. Janowicz, w sobotę — dr. Spors.  
 — Walne zebranie Związku Kolejarzy Polskich — Oddział Wejherowo, odbędzie się w sobotę 4 bm. o godz. 18 w świetlicy KPW.

— Zabawa P. C. K. W sobotę, 4 bm. urządziła drużyna ratownicza P. C. K. w lokalu p. Miotka przy ul. Wałowej zabawę karnawałową. Dochód z tej imprezy przeznaczony na zakup ekwipunku dla drużyny. Wstęp na zabawę wynosi tylko 99 groszy od osoby. Początek o godz. 20.

— Wejherowo w dniu imienin P. Prezydenta R. P. W dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z panem starostą morskim i p. burmistrzem miasta na czele, oraz Rada Miejska i liczne rzesze mieszkańców Wejherowa. Z wszystkich domów powiewały flagi państwowe. W imieniu mieszkańców pan burmistrz wystąpił do Pana Prezydenta telegram hołdowniczy.

## Buck

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku mieści się przy ul. Me-stwina nr. 4 — dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 27 lub 58.

— Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem mieści się przy ul. Zamkowej budynek b. szkoły powszechnej. Poradnia czynna jest we wtorki i piątki od godz. 14 do 16. Higienistka urzęduje codziennie od godz. 8,30 do 10 i od 15,30 do 17.

— Sensacyjny proces o podpalenie. — W dniach 30 i 31 stycznia toczyła się przed Sądem Okręgowym, na sejmi wyjazdowej w Pucku, głośna swego czasu sprawa o podpalenie zabudowań wójta Ignacego Wresęgo ze Smolna w pow. morskim. — W dniu 31 ub. m. sąd przerwał rozprawę do poniedziałku, 6 lutego, w którym to dniu sąd uda się na wizję lokalną, a w dniu 7 lutego nastąpi ogłoszenie wyroku. W obu dniach sąd przesłuchał 38 świadków. — O podpalenie oskarżony jest zamożny gospodarz Wachowiak ze Smolna. Proces ten wzbudził duże zainteresowanie, to też sala Rady Miejskiej przepełniona była publicznością.



PARTNER WYDANIA





Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Artur Baranowski – „Mój tata, mój mistrz”



Artur Baranowski

**Artur Baranowski, gdyński malarz, pejzażysta, często oceniany przez pryzmat ojca, znakomitego polskiego marynistę Henryka Baranowskiego, dziś tworzy według swojej stylistyki.**

Jeszcze podczas gdańskich studiów, młody Baranowski traktowany był jako pewnego rodzaju „relikt”. Jego sztuka mocno zakorzeniona w tradycji malarstwa tradycyjnego, którą chłonął w pracowni ojca odświeżona była od czci i wiary. Początkujący adept malarstwa chcąc nie chcąc, wychowywany przez rodziców malarzy, głęboko wtopił się w estetykę ich sztuki.

## Zderzenie poglądów

Powojenna sytuacja środowiska twórców Wybrzeża była mocno skomplikowana, wynikało to ze spotkania się bardzo wielu różnych grup, o bardzo wielu różnych korzeniach artystycznych i planach na zorganizowanie sobie powojennego życia. Główną i najsilniejszą grupę tworzyli skupieni wokół sopockiej uczelni kapiści, inne towarzystwo tworzyli przedstawiciele środowiska lwowskiego. Grono wileńskie reprezentowali przede wszystkim graficy. Grupę przedwojennych gdyńian reprezentowali malarze wywodzący się z kręgu Szkoły Sztuk Pięknych Wacława Szczepilewskiego, jeszcze inne towarzystwo stanowili maryniści. Było wiele różnych grup np. malarze przedwojennej Gdańska czy w końcu grupa realistów, którą reprezentowali: Ignacy Klukowski, Jan Szopiński, Henryk Baranowski czy Zbigniew Litwin.

Różnorodność oczekiwań tych wszystkich artystów doprowadziła do wielkiego rozdźwięku w środowisku artystycznym Wybrzeża. Malarze reprezentujący te grupy mieli czasami bardzo różne spojrzenie na twórczość, kształcili się w różnych szkołach, reprezentowali odmienne style i kierunki. Najbardziej znacząca część malarzy skupiona wokół szkoły sopockiej, narzucała poziom, wyznaczała obowiązujące kierunki twórczości, wyraźnie dominowała. Dodatkowo jeszcze, był to czas dyskusji nad kształtem polskiej sztuki. Jedno jednak jest pewne, wszyscy zachwycali się morzem i Gdańskiem, dając temu wyraz w swoich pracach, tylko, że wielu z nich, ich pochodzenie i twórczość nie pasowała do ówczesnych standardów, zostali zatem odsunięci na drugi plan. Miało to wielki wpływ na ich dalsze losy i kariery artystyczne. Szczególnie dotknęło to realistów.

## Według uznanych wzorców

Dziś po wielu latach, doświadczeń po studiach w berlińskich uczelniach Artur Baranowski nie odszedł od tradycji, nadal maluje tak jak jego rodzice, ale jego droga, śmiało można powiedzieć nie jest tym samym. Na pewno jest kontynuatorem najlepszych tradycji polskiego malarstwa marynistycznego. Jeżeli wymienię jego osobę w rzędzie z takimi tuzami polskiej marynistyki jak Nałęcz, Mokwa, Szwoch, Suchanek, Dzierżencki czy Klukowski, to się nie pomylę.

Baranowski po wielu doświadczeniach, dziś jawi się jako artysta zasługujący na uznanie. Jego bardzo szeroka wiedza malarska, architektoniczna i graficzna sytuuje go wśród twórców z jednej strony mających duży szacunek do klasyki, a z drugiej umiających dostrzec naciskającą współczesność. Jest dumny, że może swobodnie realizować drogę swoich rodziców, którzy przez cały okres twórczości byli zwolennikami realizmu. Czy było to malarstwo dokumentalne? Na pewno nie, choć w pewnym sensie, być może, ale duży wpływ na stylistykę Baranowskiego seniora, mieli jego koledzy Mokwa i Suchanek. W wielu pracach szczególnie tych malowanych szybko w krajach orientu, widać także postimpresjonistyczne echa. Artur Ba-

ranowski zachował w swojej twórczości te najlepsze momenty choć czucie pewnych niuansów może być niedoścignionym wzorem. Szczególnie kolor, którego specyfika w krajach śródziemnomorskich zdaje się być używana w mało sprecyzowanych tonacjach, bo na przykład oddalone wzgórza wydawać by się mogło, że są za mgłą, która mgłą nie jest, ale kolor stanowi trudną do określenia nieklarowną barwę. To jeden z tych niuansów różniących ucznia od mistrza.

## Na starcie

Artur Baranowski do świata sztuki wchodził dość wcześnie, bowiem w wieku dwudziestu lat (1978) w klubie Marynarki Wojennej w Gdyni odbyła się jego pierwsza wystawa. Kolejna nieopodal w pawilonie artystycznym przy Skwerze Kościuszki i w 1986 roku wraz z rodzicami w sopockim BWA. Tworzenie swojej stylistyki okupione było wieloma trudnymi wyborami, ale w dużej mierze początek studiów w gdańskiej PWSSP i postawie wybitnych wykładowców pomógł w wyborze właściwej drogi. ...”Pamiętam – wspomina artysta - że pokonywać trzeba było wiele trudności wynikających ze zrozumienia i akceptacji tradycyjnego malarstwa, ja malowałem jak nauczył mnie ojciec, a to było trudne do zaakceptowania, choć kilku moich wykładowców, wspominam z dużym szacunkiem i podziwem, oni byli pełni zrozumienia, u nich mimo wszystko znalazłem sympatię, myślę o prof. Dyakowskim, Usarewiczu i Olszewskim...”

Meandry tradycyjnej sztuki były w odwrocie, liczyło się zupełnie co innego i to nie był problem tylko Baranowskiego, nie wymienię nazwisk, ale wiele dobrze zapowiadających się karier artystycznych zostało wówczas zaprzepaszczone. Po wcześniejszych doświadczeniach z socrealizmem dmuchano na zimne i wbrew czasami zdrowej logice na siłę starano się nowej sztuce nadawać świeży, nietradycyjny wymiar. W wielu wypadkach kończyło się to brakiem akceptacji we właściwym procesie rozwoju młodych twórców, przerwaniem naturalnych nici rozwoju artystycznego, przeskoczeniem na wyższą półkę z pominięciem kilku podstawowych szczebli postępu. ...”Było niełatwo, trudny moment w mojej karierze, ale zrekompensowałem sobie to w Berlinie na studiach graficznych, a później na architekturze, może nie spełniałem moich artystycznych aspiracji, ale w ówczesnym czasie poprawiłem sobie sytuację bytową. Jednak cały czas otwarty był dylemat, architektura czy malarstwo? Wybrałem malarstwo, podczas malowania zmienia się percepcja postrzegania świata, która wraz z trwaniem nabiera sensu, włącza się innego rodzaju myślenie. Czuć, że człowiek zmienia się, to nie projektowanie, swoboda myślenia wprowadza nową poetykę...”

## Pejzażysta z krwi i kości

Artur Baranowski należy do kategorii malarzy z innego, starego



Artur Baranowski, Sztorm, Orłowo II, olej

świata, wymierających pejzażystów. Zawsze borykał się z tym problemem, tak zresztą jak kilku innych polskich malarzy. Dziś uważa, że pierwsze lekcje malowania u ojca były najlepszą szkołą, żałuje, że nie dość pilnie i precyzyjnie je zapamiętał. Wykłady w których brał udział w berlińskich uczelniach na grafice i architekturze, może dały szeroką perspektywę, ale studia w Gdańsku i u ojca dały coś więcej, coś czego nie jest do zdobycia na żadnym wykładzie. Myślę, że to coś to pewnego rodzaju metafizyka łącząca ojca i syna. To prawda, że wielu krytyków może mieć problem z oceną i powrotem do tej jak mówią przebrzmiałej sztuki, ale to wystawy decydują o tym, czy znajduje ona jeszcze swoich zwolenników. Rodzinny dom, rozmowy z ojcem nadały właściwy kierunek malarski. Czasami nie trudno dopatrywać się pewnych analogii, ale to rozumiałe, to talent ojca był tym drogowskazem i jego uwagi na temat pracy i jeszcze raz pracy. Marynistyka Artura Baranowskiego często dorównuje pracom ojca, szczególnie te krajobrazy z Rewy i Osłonina, miejsc stworzonych do pejzażowego malowania.

Kolor i światło decydują o klimacie poszczególnych ujęć, to podstawa, ale też miejsce. Różne rejony świata mają swoją indywidualną specyfikę, kolory morza nad Bałtykiem są zupełnie inne niż te nad Morzem Śródziemnym. Złapanie odpowiedniego światła oczywiście uzależnione jest od pory dnia, ale wody Zatoki Puckiej czy Gdańskiej są wyjątkowe i wiatr potrafi w jednej chwili zmienić kolorystykę i tonację całego ujęcia. W wypadku polskich wybrzeży decyduje jeszcze jedna rzecz, duch tradycji i historia, które budują klimat, morze oczywiście jest głównym bohaterem, ale praca rybaków, ich łodzie, łowienie ryb, żeglowanie to odwieczny temat.

Przeszłość tak dokładnie opisywana w książkach Augustyna Necta tworzy zupełnie inne postrzeganie terenu Polskiego Wybrzeża z mieszkającymi tu rodowitymi Kaszubami i ich pracą na morzu, połowami fok niedaleko Osłonina, budową rewskich szkut i całym ich życiem. Życiem, które stało się kanwą polskiej sztuki malarskiej okresu międzywojennego naszych wielkich marynistów, których jednym z niewielu kontynuatorów pozostał jeszcze Artur Baranowski.

Stanisław Seyfried

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza



## PIŁKA W GRZE

## PUNKTY LECHII BEZ STYLU

Ruszyły rozgrywki ekstraklasowe. W Gdańsku zadowolenie wzbudza jedynie zdobywcza punktowa gdańskiej Lechii, bo styl, forma i estetyka gry pozostawiła wiele do życzenia.

Na boisku mizerna gra i tylko fart oraz zbyt bojaźliwa postawa płocczan zapewniła tak bardzo potrzebne 3 punkty gdańskiej Lechii. Zmarnowany rzut karny przez Dominika Furmana okazał się prawdziwą klątwą za zwolnienie przed laty z Wisły Płock Marcina Kaczmarka, dzisiejszego szkoleniowca Lechii.

To co działo się na boisku nie zasługuje na dłuższą analizę. Ciekawsze rozstrzygnięcia działy się w gabinetach klubowych. Tam zapadały ostateczne decyzje względem Jakuba Kałuzińskiego, utalentowanego wychowanka Lechii. Nie zapadły żadne dobre decyzje. Klub i zawodnik, a raczej jego menedżer - Daniel Weber, nie zblżyli się do kompromisu. Dano zawodnikowi czas na ostateczną decyzję do 30 stycznia. Dzisiaj już wiemy, że wyznaczony termin minął i w oświadczeniu klubu zabrzmiało ostateczne stanowisko: klub nie wiąże przyszłości z zawodnikiem i z dniem 30 czerwca wygasa obowiązujący strony kontrakt. A więc z tą datą zawodnik jest wolny i może wybierać w ofertach, będzie zawodnikiem którego będzie można pozyskać za darmo. Szkoda. Jest to najgorszy scenariusz. To kolejny młody zawodnik, reprezentant Polski do lat 20 (po Karolu Fili i Mateuszu Żukowskim), który nie doczeka wieku seniora w barwach Lechii. W stanowisku klubu znajduje się także deklaracja, że do końca kontraktu Kałuziński będzie brał udział w treningach i zespołu lecz nie będzie uwzględniany przy ustalaniu kadry meczowej. Tak więc jeśli do końca lutego nie znajdzie się żaden polski czy zagraniczny klub, który wyrazi chęć pozyskania piłkarza, przez najbliższe 6 miesięcy nie zagra on w żadnym oficjalnym meczu. No chyba, że w drużynie narodowej.

POPI

## Lechia Gdańsk - Wisła Płock 1:0 (0:0).

Bramki: Łukasz Zwoliński (53).

**Lechia:** Dušan Kuciak - Jakub Bartkowski, Michał Nalepa, Mario Maloča, Rafał Pietrzak - İlkyay Durmuş (88 - David Stec), Kristers Tobers, Maciej Gajos (88 - Kevin Friesenbichler), Marco Terrazzino (69 - Jan Biegański), Conrado (78 - Kacper Sezonienko) - Łukasz Zwoliński.

**żółte kartki:** Lewandowski, Szwoch (Wisła). Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom). Widzów: 5675.

# Daniel Weber dla "Gazety Gdańskiej": Cena Kałuzińskiego

Z menadżerem Danielem Weberem, eks zawodnikiem Lechii, wychowankiem Wdy Świecie rozmowa o sytuacji Jakuba Kałuzińskiego

- Czy naprawdę nie można było się dogadać z władzami Lechii?

- Niestety chyba tak. Nasze negocjacje trwały już od połowy ubiegłego roku. Nasza oferta była ambitna zwłaszcza jeśli miała obowiązywać na najbliższe 3-4 lata. A więc na okres wieku dorosłego Kuby. Powiem szczerze nasze pierwsze słowo to 40 tysięcy złotych na miesiąc i nie byłaby to rekordowa gaża w gdańskim zespole. A nawet nie mieściła się w pierwszej "10" zarobków klubowych. Pierwszy kontrakt zawodowy Kuby opiewał na 7 tysięcy złotych miesięcznie do czerwca 2023. I zdradzę, że były to jedne z najniższych zarobków wśród innych kolegów Kuby w zespole reprezentacyjnym U-20 i U-21. Ostatnia nasza oferta spadła do 25 tysięcy miesięcznie z obwarowaniem pewnych warunków (ilość występów w pierwszej "11", ilość zdobytych goli i asyst w sezonie) i to także nie spotkało się z akceptacją klubu.

- No to, o co tak naprawdę chodziło?

- Nie wiem. Choć wydaje mi się, że to jakaś prosta i nie racjonalna prawda. Prezes Adam Mandziara nigdy nie był przekonany do wartości i przydatności Kałuzińskiego. Tak mówili mi wszyscy trenerzy, od Piotra Stokowca włącznie. Pan Mandziara każdego trenera wy-



pytywał co oni widzą "w tym Kałuzińskim"? Jego estetyka futbolu jest zupełnie inna. I tak na przykład taki Clemens, o którym wielu trenerów twierdzi, że nie ma prawa na korzystanie z szatni i pryszniców klubowych, jest ściągany z Niemiec do Gdańska. I z tego co mówili mi trenerzy był to od początku do końca projekt prezesa Mandziara wyconiony na 40 tysięcy złotych miesięcznie. Dzisiaj zawodnik wrócił do ojczyzny i znajduje uznanie zaledwie w IV bundeslidze.

- Jaki jest teraz pomysł na Kubę?

- Najkorzystniej będzie jak uda się znaleźć jakiś klub zagraniczny dla Kuby. Wtedy i Lechia na tym skorzysta bo otrzyma 400 tysięcy euro za tak zwane wyszkolenie. Jeśli będzie to klub z Polski to Lechia otrzyma tylko 100 tysięcy złotych jako tak zwany ekwiwalent za wyszkolenie. Najgorsze dla Kuby będzie jak wiosną nie będzie mógł grać, bo w Lechii zlikwidowano po raz drugi rezerwy I zespołu i nawet nie można grać w III lidze.

- Może wypożyczenie na wiosnę 2023 do polskiej ligi. Na przy-

kład do I ligowej Chojniczanki gdzie pracuje lechista Krzysztof Brede i zna doskonale zalety Kuby Kałuzińskiego?

- Jest jakiś pomysł. Tylko wobec takiego stosunku do Kuby w klubie nie wiem, czy nikt nie wymyśli zaporowej ceny wypożyczenia. A przecież ewentualny nowy klub będzie musiał zabezpieczyć zawodnikowi miesięczne dochody i na przykład w I lidze na poziomie minimum około 10 tysięcy miesięcznie.

Rozmawiał POPI

# V Memoriał Henryka Żyto

Na niedzielę 2 kwietnia zaplanowany został V Memoriał Henryka Żyto. Coroczna impreza poświęcona pamięci legendy gdańskiego żużla zainauguruje sezon 2023 na naszym torze.

Rywalizacja ponownie przyjmie formułę turnieju par. Na torze zaprezentuje się siedem duetów złożonych z zawodników Zdunek Wybrzeża Gdańsk oraz zaproszonych gości z innych klubów. Pełną listę startową, ceny biletów oraz godzinę rozpoczęcia zawodów organizatorzy przedstawią w marcu.

Pierwsza edycja Memoriału odbyła się we wrześniu 2018 roku. Turniej indywidualny zakończył się zwycięstwem Krystiana Pieszcza przed Mikkelem Bechem i Krzysztofem Buczkowskim.

Od sezonu 2019 impreza rozgrywana jest jako zawody parowe. Wówczas triumfowali Pieszcze i Rasmus Jensen przed Bechem i Andreasem Lyagerem.

Ze względu na pandemię CO-



Henryk Żyto urodził się 1 listopada 1936 r. w Poniecu pod Leszmem. Karierę żużlową rozpoczął w wieku 17 lat w barwach Unii. Największy sukces osiągnął w 1961 roku, gdy zdobył brązowy medal Indywidualnych Mistrzostw Polski oraz złoty medal Drużynowych Mistrzostw Świata. Dwa lata później sięgnął po tytuł Indywidualnego Mistrza Polski. W 1965 roku, w wieku 29 lat, przeniósł się do Gdańska. W barwach GKS Wybrzeże spędził kolejnych 15 sezonów i przyczynił się do dwukrotnego zdobycia dwóch srebrnych medali Drużynowych Mistrzostw Polski. W 1972 roku zajął 4. miejsce w finale indywidualnych mistrzostw kraju. Jest trzecim zawodnikiem z największym dorobkiem punktowym (1688 pkt) w historii ligowego żużla w Gdańsku po Mirosławie Berlińskim i Jarosławie Olszewskim.

Rekordowo długą na tamte czasy karierę, Henryk Żyto zakończył w czerwcu 1981 r. W Gdańsku pracował z drużyną i szkółką młodzieżową jako trener i instruktor. Za swoje osiągnięcia został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 7 marca 2018 roku.

VID-19, trzecia edycja Memoriału odbyła się dopiero w 2021 roku, a najlepszy był duet Jensen - Andriej Kudriaszow.

Przed rokiem swojego „hat-

tricka” ustrzelił Jensen, który tym razem sięgnął po zwycięstwo z Nicolaïem Klindtem, który w tym roku zatąpi go w barwach Wybrzeża.



# Lekkoatletyczne gwiazdy w ORLEN Copernicus Cup

To będzie lekkoatletyczne wydarzenie zimy w Polsce! 8 lutego w Toruniu odbędzie się mityng ORLEN Copernicus Cup Toruń 2023, a wystartuje w nim wiele gwiazd światowego formatu.

W sumie w 2023 roku w ramach cyklu World Athletics Indoor Tour odbędą się aż pięćdziesiąt cztery wydarzenia, w tym tylko siedem będzie miało kategorię złotą – w Toruniu oraz Karlsruhe w Niemczech, Bostonie i Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych, Lievin we Francji, Madrycie w Hiszpanii i Birmingham w Wielkiej Brytanii. Ten ostatni mityng będzie finałem World Athletics Indoor Tour.

Podczas ORLEN Copernicus Cup kibice obejrzą rywalizację w trzynastu konkurencjach – kobiety będą na 60, 400, 800 i 3000 metrów i 1 milę oraz 60 metrów przez płotki, natomiast konkurencji męskich będzie siedem – biegi na 400, 800 i 1500 metrów, bieg na 60 metrów przez płotki oraz skok wzwyż, skok w dal i skok o tyczce. Toruński mityng od wielu lat ma już swoją markę. W tym roku ORLEN Copernicus Cup Toruń znalazł się wśród siedmiu najwyższej sklasyfikowanych zawodów World Athletics Indoor Tour Gold.

W imprezie wystartują gwiazdy polskiej lekkoatletyki m.in. Natalia Kaczmarek, Ewa Swoboda, Pia Skrzyszowska, Damian Czykier, Patryk Dobek, czy Piotr Lisek, którzy zmierzą się z zagranicznymi medalistami największych światowych imprez. W ORLEN Copernicus Cup na starcie pojawią się najlepsi lekkoatleci na świecie. W biegu na 800 metrów pań zmierzą się wicemistrzyni olimpijska z Tokio Brytyjka Keely Hodgkinson z trzecią zawodniczką mistrzostw świata w Eugene Kenijką Mary Moraa i czwartą w tych zawodach Etiopką Diribe Welteji. Mają to być „małe mistrzostwa świata”. W skoku w dal panów rywalizować będą m.in. mistrz olimpijski z Tokio Grek Miltiadis Tentoglou, trzeci w stolicy Japonii Maykel Massó z Kuby i brązowy medalista ostatnich halowych mistrzostw świata w Belgradzie Amerykanin Marquis Dendy.



To trzech najlepszych zawodników na świecie.

W biegu na 60 metrów przez płotki nasza mistrzyni Europy z Monachium Pia Skrzyszowska zmierzy się z wicemistrzynią Starego Kontynentu Węgierką Luką Kozak i wicemistrzynią świata Jamajką Britany Anderson. Świetnie zapowiada się także konkurs tyczkarzy, w którym nasz Piotrek Lisek powalczy m.in. z mistrzem olimpijskim z Rio de Janeiro i brązowym medalistą z Tokio

## programu minutowego ORLEN Copernicus Cup 2023

17:15 CEREMONIA OTWARCIA  
17:20 Skok wzwyż mężczyzn  
17:25 60m przez płotki kobiet (eliminacje)  
17:35 60m przez płotki mężczyzn (eliminacje)  
17:47 60m kobiet (eliminacje)  
18:05 1500m mężczyzn  
18:15 Skok o tyczce mężczyzn  
18:20 400m kobiet  
18:27 400m mężczyzn - Skok w dal mężczyzn  
18:35 1 mila kobiet  
18:50 3000m kobiet  
19:05 60m przez płotki kobiet FINAŁ  
19:20 60m przez płotki mężczyzn FINAŁ  
19:30 800m kobiet  
19:40 800m mężczyzn  
19:50 60m kobiet FINAŁ  
20:05 Dekoracja zwycięzców

## Rekordy ORLEN Copernicus Cup

### KOBIETY

60m	Ewa Swoboda (POL)	7.03	22.02.2022
400m	Femke Bol (NED)	50.64	22.02.2022
800m	Habibam Alemu (ETH)	1:58.19	17.02.2021
1500m	Gudaf Tsegay (ETH)	3:54.77	22.02.2022
3000m	Lemlem Hailu (ETH)	8:31.24	17.02.2021
60m ppł.	Christina Clemons (USA)	7.81	17.02.2021
Skok wzwyż	Mariva Lasitskene (ANA)	2,00 m	15.02.2018
Trójskok	Paraskevi Papahristou (GRE)	14,60 m	17.02.2021
Skok o tyczce	Nicole Buchler (SUI)	4,60 m	10.02.2017
Pchnięcie kulą	Christina Schwanitz (GER)	18,97 m	06.02.2019
Skok w dal	Maryna Bekh-Romanchuk (UKR)	6,96 m	08.02.2020

### Mężczyźni

60m	Ronnie Baker (USA)	6.46	10.02.2017
400m	Bralon Taplin (GRN)	45.59	10.02.2017
800m	Elliot Giles (GBR)	1:43.63	17.02.2021
1500m	Salemon Barega (ETH)	3:32.97	17.02.2021
3000m	Lamecha Girma (ETH)	7:31.09	22.02.2022
60m ppł.	Grant Holloway (USA)	7.38	17.02.2021
Skok o tyczce	Armand Duplantis (SWE)	6,17 m	08.02.2020
Pchnięcie kulą	Konrad Bukowiecki (POL)	22,00 m	15.02.2018
Skok w dal	Juan Miguel Echevarria (CUB)	8,12 m	06.02.2019
Skok wzwyż	Maksim Nedasekau (BLR), Andrii Protsenko (UKR), Gianmarco Tamberi (ITA)	2,34 m	17.02.2021
Trójskok	Cristian Napoles (CUB)	16,90 m	15.02.2018

W kolejnych kolumnach: Konkurencja, imię, nazwisko, kraj, wynik, data zawodów

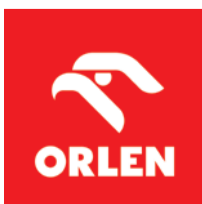
Brazylijczykiem Thiago Brazem, czy brązowym medalistą mistrzostw świata z Eugene Filipińczykiem Ernestem Obieną.

Jednym z wydarzeń mityngu będzie próba bicia rekordu świata w biegu na jedną milę.

Wydarzeniami ubiegłorocz-

nego ORLEN Copernicus Cup były rekord Polski Damiana Czykiera na 60 metrów przez płotki i kolejny świetny bieg Ewy Swobody, która wygrywając bieg na 60 m ustanowiła rekord mityngu.

Fot. Paweł Skraba



PARTNER  
WYDANIA





**DUMNY SPONSOR  
POLSKIEJ LEKKOATLETYKI**



# Wraca rywalizacja w Gdańskiej Olimpiadzie Młodzieży

Po zakończonych feriach zimowych wraca rywalizacja dzieci i młodzieży w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.



Dla najmłodszych uczestników druga odsłona sportowych rozgrywek międzyszkolnych organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego rozpocznie się od eliminacji w piłce siatkowej. Zapisy do tej dyscypliny sportowej zakończyły się 1 lutego br.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej najbliższe rozgrywki toczyć się będą w piłce ręcznej. Finałowe pojedynki w tej dyscyplinie rozegrane

zostaną w drugim oraz trzecim tygodniu lutego. Kolejne zmagania rozpoczną się miesiąc później. Wtedy to dziewczęta i chłopcy rywalizować będą w siatkówce oraz koszykówce.

Rozgrywki w Licealiadzie rozpoczną się już od przyszłego tygodnia eliminacjami do finałów Mistrzostw Gdańska w piłce siatkowej. Zgłoszenia do zawodów zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców, przyjmowane



są do 3 lutego br.

Pod koniec marca na uczestników Gdańskiej Olimpiady Młodzieży we wszystkich kategoriach wiekowych czekają jeszcze zawody w Wioślarstwie Halowym.

Wyścigi Smoczych Łodzi na Basenie we wszystkich kategoriach wiekowych ze względu technicznych zostały przeniesione na kwiecień i odbędą się w dniach 20-21.04 na pływalni Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. T. Chałubińskiego.

Dla przypomnienia, każde zawody rozgrywane w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży poprzedzane są zapisami po przez System Rejestracji Szkół.

# W trakcie ferii nudy nie było

Po dwóch tygodniach ferii zakończyły się półkolonie z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego.

Podczas dwóch tygodni zimowego wypoczynku dzieci i młodzież skorzystały z półkolonijnej oferty GZSiSS. Codziennie pomiędzy 8.00 a 16.00 około 100 półkolonistów uczęszczało na zajęcia przygotowane specjalnie na tę okazję. Zajęcia realizowano zarówno w siedzibie GZSiSS przy al. Grunwaldzkiej jak również w gdańskich placówkach oświatowych w ramach Dzielnicowych Centrów Sportu.

Gry i zabawy na sali gimnastycznej, ognisko oraz warsztaty plastyczne, gry terenowe, ale także wyjście do kina, bowlingowa rywalizacja w U7, wizyta w Parku Trampolin JumpCity lub zabawa w Loopy's Word to niewątpliwie atrakcje, które czekały podczas dwóch tygodni na uczestników półkolonii. Dodatkowo wycieczki ze zwiedzaniem, Ołowianki, Muzeum Narodowego, Muzeum Morskiego z pogadanką na temat Bitwy pod Oliwą i statku Sołdek, a także

zwiedzanie z przewodnikiem Spichlerza pod „Błękitnym Barankiem”, zwiedzanie fortyfikacji redutry przy Kamiennej Grodzi i Małym Arsenale.

W Dzielnicowych Centrach Sportu z zimowej formy zajęć skorzystało podczas ferii 45 uczestników zgromadzonych w gdańskich placówkach oświatowych. W pierwszym tygodniu zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej nr 61 na Przeróbce oraz w Szkole Podstawowej nr 72 na Stogach. W drugim tygodniu dzieci uczęszczały na zajęcia półkolonijne do Szkoły Podstawowej nr 35 w Oliwie. Każda z placówek przygotowała swój bogaty plan zajęć na czas półkolonii.

W Szkole Podstawowej nr 35 oprócz zajęć sportowych i rekreacyjnych między innymi zorganizowano wycieczki do Parku Oliwskiego, Loopy's World, Klockowni, kina Helios. Zorganizowano także zajęcia szachowe oraz wyjście



na pożegnalne ognisko.

W Szkole Podstawowej nr 61 dominowały zajęcia sportowe przeplatane grami planszowymi w tym dużym powodzeniem cieszyły się zajęcia szachowe. Uczestnicy skorzystali także z warsztatów kulinarnych. Wyszli także do Loopy's World oraz na zajęcia warsztatowe do Gdańskiej Galerii Zmysłów. Całość zakończyła się wspólnym ogniskiem w siedzibie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

W Szkole Podstawowej nr 72 przeważały zajęcia sportowe. Gry zespołowe, pływalnia oraz siłownia to stałe elementy codziennych aktywności grupy dzieci i młodzieży uczęszczającej na półkolonie na Stogach. Całości dopełniły zajęcia szachowe, artystyczne oraz ekologiczne, a także wyjścia do kina Helios, Muzeum Archeologicznego i kępielnię. Podobnie jak u innych grup półkolonistów pożegnali się wspólnym ogniskiem.

Cała feryjna oferta Gdań-



skiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego nie pozwoliła nudzić się dzieciom i młodzieży a jednocześnie dały

możliwość na aktywne spędzenie tego wolnego od nauki czasu.

Źródło GZSiSS



PARTNER WYDANIA